

(Il Messaggero - A. Angeloni) Trenerze, podoba ci się Gerson? "Tak, jest niezły". Było tak mniej więcej w Pinzolo. Pytanie zostało powtórzone Spallettiemu w środku okresu przygotowawczego. Odpowiedź dawała wiele: od "nie wiem co z nim robić" do "musi pracować". Wszystko było w porządku.

Brazylijski chłopak, który miał niewiele okazji, był złą inwestycją, błędną. Bowiem Gerson jest młody, potrzebuje czasu, przestrzeni być może w innej lidze, być może francuskiej, gdzie Roma wysłała go w styczniu, aby potem patrzeć jak wraca z powrotem. Gerson jest symbolem gracza w mercato, który nie był potrzebny, a dziś jest niewidzialny. Wyobraźmy sobie przez chwilę co mogła zrobić Roma za te 18 mln euro, zamiast 267 minut w Lidze Europy, 130 minut w Serie A, 4 w eliminacjach Ligi Mistrzów, zero w Pucharze Włoch i 90 minut w Primavera, z kapitańską opaską. Być może w przyszłości zdobędzie Złotą Piłkę, ale ewidentnie w Romie jest piłkarzem, który nie jest uznawany za zmiennika któregoś z graczy pierwszego składu.

Roma i Spalletti zdali sobie szybko sprawę z tego, że potrzebują dodatkowego pomocnika i nieprzypadkowo zeszłego lata interesowali się Borją Valero i Badeljem, potem w styczniu Rinconem, który gra teraz w Juve, podczas gdy byłby użyteczny tutaj, szczególnie, żeby dać odpocząć Strootmanowi i Nainggolanowi, gdyż De Rossi ma swoje alter ego w postaci Paredesa. W Trigorii wszyscy wiedzieli jak ważne jest poszerzenie kadry, ale wiedzieli też, że nie ma możliwości dokonywania wielkich inwestycji. I dlatego w styczniu rozpętała się trąba powietrzna (odszedł już Iturbe): Muriel, Defrel, Deulofeu, Feghouli, Jese, itp. itd. Aby dojść na koniec miesiąca do tego, że ci gracze nie byli potrzebni. Jeden, przynajmniej jeden, byłby potrzebny, gdyż Dzeko nie jest nieskończony, w tej fazie sezonu potrzebuje zaczerpnąć powietrza, gdyż są spadki fizjologiczne i trzeba je naprawiać alternatywami. Co zrobić w Lyonie, posadzić Dzeko na ławce? Nie ma na to czasu. Dlatego wszyscy lub prawie wszyscy, muszą zacisnąć zęby, aby potem poczekać na Palermo i odetchnąć. Dlatego potrzeba było środkowego napastnika i pomocnika, nie bocznego napastnika (wyjechał Salah), gdyż Roma odzyskiwała Florenziego i nie mogła na pewno wiedzieć co zdarzy się potem. Taki pech nie jest brany pod uwagę w planach.

Tymczasem w styczniu z cylindra wyskoczył Grenier, drobny talent, z małymi problemami z powodu braku aktywności w ostatnim okresie. Roma pozyskała Francuza z Lyonu, wiedząc, że nie był gotowy i że nie będzie mógł grać w Lidze Europy. W Pucharze Włoch zostały maksymalnie dwa mecze, w lidze Clement zagrał jedną minutę, w doliczonym czasie gry z Fiorentiną, gdy spotkanie było wygrane.

Inaczej wygląda Mario Rui, który przybył do stolicy Włoch jako możliwy/prawdopodobny podstawowy gracz. Jego sezon zrujnowało zerwanie więzadeł: wrócił gdy Emerson stał się podstawowym na tej pozycji i Roma zmieniła też ustawienie. Teraz ma problemy wejścia w rotację, grał bardzo mało: jeden występ i trzy minuty w Serie A (w Crotone), dw mecze w Coppa Italia (Sampa i Cesena) jeden w Lidze Europy (Villareal), dodatkowo test w Primavera.

Autor: abruzzi